



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK 9 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 278 (853)

## Codzienny konkurs premiowy „Głosu”

### CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkadziesiąt kuponów!  
**WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY** zamieszczony obok. wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.  
 Już w niedzielę dowiemy się, kto wygrał KOMPLET GARNKÓW ALUMIN.  
 Jutro zamieścimy KUPON NA SUKIENKĘ WELNIANĄ.

**KUPON PREMIOWY** ONIA 9 X 1947 r. na **KOMPLET GARNKÓW ALUMINIOWYCH**

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
 Adres \_\_\_\_\_  
 Zakład pracy \_\_\_\_\_  
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

### Szyderstwo ze sprawiedliwości!!!

# Zrabowane majątki polskie

pozostają nadal w rękach niemieckich

BERLIN PAP. Dnia 7 bm. w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, podczas której rzeźnik misji obszernie omówił zagadnienie majątku polskiego, znajdującego się w Niemczech, oraz poruszył sprawę Polaków z Westfalii.

Z chwilą zakończenia działań wojennych w Polsce władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek Państwa Polskiego, położony na terenie Niemiec. To samo stało się z majątkiem obywateli polskich, których bez żadnego odszkodowania wywłaszczono bądź też po prostu zamknięto w obozach koncentracyjnych, a nieruchomości ich oddano pod przymusowy zarząd specjalnie utworzonej instytucji pod nazwą „Haupttreuhandstelle — Ost” (HTO).

### Polacy nie otrzymają zwrotu zrabowanego mienia

Następnie w wielu wypadkach nieruchomości polskie sprzedano osobom trzecim, rekrutującym się przeważnie ze sfer „zasłużonych” działaczy hitlerowskich, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z sytuacji prawnej nabywanego obiektu i w żadnym wypadku nie mogą być traktowani jako nabywcy w dobrej wierze. W okresie 5 lat „HTO” nagromadziło bądź drogą poboru czynszów, bądź też drogą sprzedaży polskiego zrabowanego mienia olbrzymie kwoty, ułożone częściowo za granicą. Niestety, do chwili obecnej Polska Misja Wojskowa nie może uzyskać wglądu do akt „HTO”, jak również pozostać bez wyniku wszelkie jej starania o wydanie funduszy tej instytucji, mimo dokładnego wskazania w konkretnych wypadkach, gdzie zostały ułożone poszczególne kwoty.

Ostatnio ukazały się zarządzenia władz amerykańskich i brytyjskich w przedmiocie zwolnienia spod kontroli majątku obywateli alianckich, wobec czego majątek ten może powrócić do rąk jego prawych właścicieli bądź też ich spadkobierców. Zarządzenia te nie dotyczą jednak majątków polskich, które w dalszym ciągu znajdują się pod kontrolą aliancką, co w praktyce sprowadza się do sprawowania nad nimi nadzoru przez Niemców.

W wyniku tej bardzo problematycznej „opieki” mienie ulega niszczeniu. Wydawałoby się, że jest rzeczą bezsporną, iż do czasu zgło-

żenia się prawdziwych spadkobierców, zarząd nad zrabowanym majątkiem polskim przejąć winna Polska Misja Wojskowa względnie inni przedstawiciele Polski. Tymczasem władze amerykańskie projektują rzekomo ustawę, w myśl której spadki bezdziedziczne mają przejść na własność organizacji niemieckich.

### Gmach ambasady RP w Berlinie „własność” Rzeszy

Rzecznik Polskiej Misji Wojskowej podkreślił, że przechodzenie majątku wymordowanych ro-

dzin polskich w ręce niemieckie byłoby szyderstwem z podstawowych zasad sprawiedliwości. Następnie rzecznik Misji zacytował przykład potraktowania gmachu ambasady i konsulatu polskiego w Berlinie. W swoim czasie rząd hitlerowski, uważając, że Państwo Polskie przestało istnieć, zarządził wpisanie do ksiąg hipotecznych jako właściciela tych nieruchomości niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Otóż mimo upływu przeszło 2 lat od zakończenia działań wojennych, ministerstwo to nadal figuruje jako właściciel tych gma-



Wuj Sam: Pożyczę wam dolary, ale mus'cie kupować moje BOMBO-nierki.

### Giełda zaciera ręce

# Attlee zerwał z lewicą Partii Pracy

Shinwell — autor planów odbudowy przemysłu brytyjskiego i reform socjalnych — utracony przez Bevina

LONDYN PAP. Według doniesień agencji Reutera z Waszyngtonu, usunięcie Shinwella z ministerstwa opalu i energetyki przyjęto przychylnie w środowiskach, które ustosunkowały się krytycz-

nie do dotychczasowego planu odbudowy przemysłu węglowego Wielkiej Brytanii. Odebranie Shinwellowi tej teki, interpretowane jest w Waszyngtonie jako oznaka, że „Attlee nie zamierza pod-

dawać się presji ze strony lewicy” — jak twierdzą bowiem — przywódca górników brytyjskich Arthur Horner nalegał by Shinwell pozostał na czele ministerstwa opalu i energetyki.

LONDYN (PAP) — Opinia publiczna koncentruje swą uwagę dookoła zmian, przeprowadzonych w rządzie brytyjskim.

Zwraca się uwagę na to, że ze ścisłego gabinetu usunięto przedstawicieli lewicy.

Obecnie więc dominujące pozycje w gabinecie zajmują Bevin i Cripps.

„News Chronicle” podkreśla, że premier Attlee, rekonstruując swój gabinet, nie zrobił żadnego ustępstwa dla lewicy partyjnej. Nie polepszy to osobistej pozycji premiera Attlee w łonie Labour Party, ani w Związkach Zawodowych.

„Daily Worker” zaznacza, że Cripps popiera bez zastrzeżeń politykę zagraniczną Bevina, a na odcinku wewnętrznym jest on autorem projektów redukcji plac, ograniczenia planów budowy mieszkań robotniczych i zmniejszenia subsydjów żywnościowych dla pracujących.

„Daily Mail”, przedstawiający poglądy konserwatystów, stwierdza, że rekonstrukcja rządu brytyjskiego nie przedstawia większego znaczenia. Dziennik stwierdza, że premier Attlee, przeprowadzając zmiany w rządzie, aniżył przede wszystkim do uniezależnienia się od wpływu reprezentantów Związków Zawodowych.

# Mniej chleba dla żołnierzy U. S. A. — zwiększone racje dla Niemców

BERLIN PAP. Zastępca gubernatora wojskowego USA gen. George P. Hays oświadczył, że racja chleba dla żołnierzy

amerykańskich w Niemczech zostanie zredukowana, a uzyskane w ten sposób oszczędności w zbożu mają być obrócone na korzyść Niemców.

# Nasza nowa powieść

W najbliższych dniach rozpoczynamy na łamach naszego pisma druk **NOWEJ SENSACYJNEJ POWIESCI RADZIECKIEJ** odsłaniającej **KULISY SZPIEGOSTWA NIEMIECKIEGO PODCZAS MINIONEJ WOJNY.**

Pełne napięcia sceny z życia „rycerzy spod ciemnej gwiazdy” niemieckiego wywiadu. Walka o wiekopomny wynalazek uczonego radzieckiego. Tajniki niemieckiej sieci szpiegowskiej — oto treść tej rewelacyjnej powieści. A więc — już za kilka dni!

## Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu”

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 6.10.47 r.

GARNITUR MĘSKI

wygrała ob: Anna Zalewska, zam. w Łódź, Ty-mienieckiego 14 m. 23; pracownica oddziału wy-kończalni Państwowych Zakładów Przemysłu Ba-welnianego Nr. 1 (dawniej Scheibler).

Ob. Zalewska prosimy o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 16 do 18-tej celem odebrania wartościowej nagrody.

Czytelnicy zamieścili! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku o formie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.



# Holandia lekceważy ONZ

## Delegat Polski na Radzie Bezpieczeństwa — przeciw popiera- niu ataku na republikę indonezyjską przez Anglosasów

NOWY JORK, PAP. — Wczorajsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było w dalszym ciągu Indonezji. W dyskusji za brał głos delegat polski dr Suchy, który oświadczył, że postępowanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji jest godne pożałowania i że podejście niektórych członków rady do tej kwestii odbiera narodowi indonezyjskiemu nadzieję na powzięcie przez Radę skutecznych środków, któreby powstrzymały rozlew krwi.

Od stycznia — oświadczył dr. Suchy — wszelka akcja przeciwdziałająca konfliktowi była blokowana, a Holandia otrzymała zapewnienie, że nic nie stanie na przeszkodzie realizacji jej planów.

Zdaniem delegata polskiego, ostatnia mowa ambasadora holenderskiego van Kleffensa wyglądała raczej jak „dumny komunikat wojenny”, niż pokojowe, konstruktywne podejście do problemu.

Dr Suchy wyraził pogląd, że w wyniku lekceważenia, jakie okazała Holandia dla rozkazu przerwania ognia, autorytet i godność Rady Bezpieczeństwa zostały poważnie naruszone. Wezwał on do podjęcia bardziej zdecydowanej akcji. Holandia znalazła się w uprzywilejowanej pozycji, co wyraża się choćby w tym, że uczyniono otwartą próbę wyjęcia sprawy Indonezji spod kompetencji Rady. Głównym powodem fiaska założeń Rady jest to, że obie strony nie zostały postawione na równej stopie.

### Na marginesie

#### Zawle drog: sprawiedliwość

Władze brytyjskiej strefy okupacyjnej wydały sądowi radzieckiemu gen. hr. Georga von Bassewitta-Behra, który w czasie wojny pełnił funkcje głównego komendanta policji hitlerowskiej na okupowanych terenach Ukrainy.

Gen. von Bassewitz, nawet na tle piewdy niemieckich zbrodniarzy wojennych, musi być uznany za niebylejakiego przestępcę. Ma on na sumieniu wymordowanie 45.000 osób cywilnych w okręgu Dniepropietrowska, w czasie gdy pod naporem Armii Czerwonej hordy niemieckie gotowały się do odwrotu.

Utytułowany zbrodniarz ma poza tym inne jeszcze morderstwa na swoim rachunku. Oskarżony był mianowicie o udział w zabójstwie 5-ciu obywateli radzieckich, wywiezionych do Niemiec na roboty, oraz o masakrę 75 więźniów obozu w Neuengamme. Za te właśnie zbrodnie odpowiadał przed wojskowym trybunałem brytyjskim, ale ten trybunał uniewinnił hitlerowskiego generała, uznawszy widocznie, że 80 niewinnych ofiar to za mało, by się można było dobrać do generalskiej i hrabiowskiej skóry masowego mordercy.

Całe szczęście, że rząd radziecki dołączył spowodować wydanie von Bassewitta spod czulej opieki angielskiej. Tym razem hitlerowski zbrodniarz odpowie za lotrostwa, popełnione na Ukrainie, i nie należy wątpić, że sprawiedliwość radziecka naprawi błędy niezwykle tolerancyjnej „sprawiedliwości” brytyjskiej.

Sprawa von Bassewitta poucza, jak zawile niekiedy bywają drogi, wiedące do ukarania hitlerowskich przestępców. Dobrze, iż w danym razie wyrok sądu brytyjskiego, ulegnie właściwej korektywie. Zdarza się jednak, niestety, że takie wyroki uniewinniające pozostają na trwałe w sile, a notoryczni zbrodniarze wojenni prosperują spokojnie w cieniu bezkarności. B. D.

To nierówne traktowanie obu stron znalazło potwierdzenie w proholenderskiej komisji konsultów w Batawii. Dr Suchy zadeklarował poparcie Polski dla rezolucji radzieckiej, domagającej się wycofania wojsk do pozycji

wyjściowych oraz stwierdził, że tylko taki krok doprowadzi do szybkiego osiągnięcia porozumienia. Na tym samym posiedzeniu delegacja USA oświadczyła wyraźnie, że nie poprze rezolucji radzieckiej.

## Reformy społeczne na Węgrzech

### Nowy rząd projektuje upaństwowienie kopalń i kluczowego przemysłu

BUDAPESZT PAP. Premier Dinnyes przedstawił we wtorek w parlamencie program nowego rządu, przewidujący stosowanie gospodarki planowej oraz nacjonalizację banków i przemysłów kluczowych.

Program ten, opracowany przez partię komunistyczną, został przyjęty przez

wszystkie stronnictwa koalicyjne. Mówiąc o polityce zagranicznej, Dinnyes podkreślił w szczególności konieczność utrzymywania ścisłych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dodał on, że Węgry pragną jednocześnie poprawy stosunków gospodarczych i kulturalnych ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją.

# Transport konserw z ZSRR w Anglii

## witany uroczystie przez delegację rządową i ludność Liver poolu

LONDYN (Obsl. wł.) Brytyjski minister prowizacji John Strachey, przemawiając w Liverpoolu na uroczystym przyjęciu z okazji przybycia do Wielkiej Brytanii pierwszego transportu konserw rybnych ze Związku Radzieckiego, oświadczył, że jest rzeczą konieczną, by Wielka Brytania i Zw. Radziecki nawiązały ściślejsze stosunki handlowe. Min. Strachey podkreślił, że Wielka Brytania i ZSRR są krajami

uzupełniającymi się nawzajem w dziedzinie gospodarczej i podkreślił, iż ma nadzieję, że pierwszy transport ze Związku Radzieckiego będzie początkiem żywej wymiany gospodarczej, która przyniesie korzyść obu krajom.

Minister zakończył swe przemówienie, wyrażając przekonanie, iż zawarcie wszechstronnego układu gospodarczego pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR jest rzeczą konieczną.

Pierwszy transport konserw ze Zw. Radzieckiego zawiera 54 tys. puszek. Ogółem ZSRR dostarczy Wielkiej Brytanii 7 milionów puszek konserw rybnych.

## Proces morderców 80 tysięcy ludzi

### 26 katów ze Stutthofu przed sądem w Gdańsku

GDAŃSK (PAP) — Wczoraj rozpoczął się tu przed Sądem Okręgowym wielki proces przeciwko pierwszej grupie 26-ciu przestępców hitlerowskich z obozu Stutthof. Spośród oskarżonych na pierwsze miejsce pod względem dokonanych zbrodni oraz zajmowanego stanowiska wysuwa się lagerführer obozu — Theodor Meier. Odczytany akt oskarżenia za-

rzuca mu, iż w czasie pomiędzy wrześniem 1939 roku a początkiem 1945 r. brał udział na terenie wspomnianego obozu w dokonywaniu zabójstwa więźniów różnych narodowości oraz jeńców wojennych. Meier, jako lagerführer — miejsca kaźni, w której zginęło około 80 tysięcy osób, spośród zarejestrowanych 20 tysięcy, był władzą decydującą, pełniąc niejednokrotnie funkcje zastępcy komendanta.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA prosi zakłady pracy, które otrzymały pieniądze na wypłatę ekwiwalentu ziemniaczanego z akcji „Jesień 1947 r.” aby począwszy od dnia 9-go bm. składały do Rejonowej Centrali Apropowizacyjnej w Łodzi Pl. Zwycięstwa 2/4 pokój Nr 9, 1-en egzemplarz poświadczony przez Wydział Apropowizacji listy wypłat pokwitowanej przez odbiorców zgodnie z instrukcją RCA z dnia 27.IX. br. (L. d. 11551/PI/47/KS) i zobowiązaniem złożonym przy zapotrzebowaniu Zakładu Pracy.

Termin zwrotu list upływa 15-go października 1947 r. 9360

# CYRK

## Nr 2

### Łódź, Plac Leonarda

## OTWARCIE: Czwartek 9 października

### Codziennie o godz. 19:45

### W soboty 2 przedstawienia

### o godz. 16:15 i 19:45

### W niedziele 3 przedstawienia

### o godz. 12, 16:15 i 19:45

9364



JAMES ALDRIDGE

# Sprawa honoru

— Patrz! Zaczęło się... Spadochroniarze!

— Przekleństwo! Przecież to desant... Zaleja całą wyspę.

Sytuacja stawała się rozpaczliwa. Mimo ognia nielicznych cekaemów spadochroniarze niemieccy spadali jak gęsty deszcz, wszędzie, gdzie się dało. Akcja desantowa była prowadzona pod osłoną huraganowego ognia prowadzonego przez pierwsze szeregi z samolotów. W orbicie tego ognia znalazło się już lotnictwo. Obrona była niewystarczająca. Zresztą Niemcy zmuszali Anglików do milczenia huraganem serii swoich cekaemów. Białe obłoczki spadochroniarzy okryły niemal całą miejscowość i wciąż spadały z samolotów w coraz większej ilości. Słychać było już strzały rewolwerowe. To spadochroniarze strzelali wprost do nielicznych obrońców. Ani jeden samolot brytyjski nie zdażył się podnieść, bo zdażył się uratować.

wszystkie zostały zniszczone na lotnisku.

Pod huraganowym ogniem Niemców Quell i Tap uciekli z lotniska, ukrywając się w pobliskich rowach. Tam właśnie stały nieliczne cekaemy brytyjskie. Zdenerwowany dowódca, wysoki i chudy Szkot, podskoczył do nich z rewolwerem w rękę.

— Kto wy!? Dokumenty! — krzyczał jak opelany.

— Jesteśmy z 80-ej eskadry. Uciekliśmy z lotniska.

— Dokumenty! — wrzasnął Szkot, wymachując rewolwerem. — Skąd wiem, iż nie jesteście niemieckimi spadochroniarzami?

Okazali dokumenty. Przejrzał je przedko i zwrócił.

— Dobrze — odpowiedział — teraz widzę, że nie jesteście Niemcami. Idźcie tam. Znajdziecie kilku naszych, którzy

Szkot mówił urywanymi słowami. Ru-

chy jego były zdecydowane i pewne — Zdaje się, że i nam trzeba będzie nie długo uciekać. Nazywam się kapitan Mann — dodał, zlekka salutując.

Tap i Quell spotkali istotnie w końcu rowu małą grupkę lotników. Dowiedzieli się tutaj, że wszystkie samoloty zniszczone. Walka stawała się coraz bardziej zażarta i rozpaczliwa. Huraganowy ogień Niemców powoli zmniejszał się. Prawdopodobnie Niemcy skoncentrowali swoją uwagę na bardziej oddalonych od lotniska punktach.

Zresztą, świadczyły o tym odgłosy zaciętej kanonady, dochodzące z gębi wyspy.

Quell zwrócił uwagę na jednego z lotników. Był to młody chłopiec o szczerej uśmiechniętej twarzy.

— Czy to nie pański samolot płonie na lotnisku? — zapytał.

— Naturalnie, mój.

— Czy pan nie jest czasem z 80-ej eskadry, z nowoprzybyłych?

— Owszem. Jestem bratem Hacky'ego.

o ile pan słyszał o nim.

— Brat Hacky'ego? Bardzo się cieszę! Jestem Quell.

— Quell? Tyłe o panu słyszałem. Uścisnęli sobie dłonie. Młody lotnik opowiedział Quellowi, że na wyspie po prostu piekło. Spadochroniarze niemieccy w niebываłej ilości atakują wszystkie punkty, leżące w pobliżu Kanij. Wynik tych ataków jest jasny... Anglicy mają

za mało broni oraz wojska. Serce Quella

ściśnieło się na myśl o Helenie. Wolaj jednak o tym nie myśl, bo narazie nie zdziałać nie mógł. Niemiecka artyleria z powietrza i z lądu nie przestawała ostrzeliwać nieszczęśliwą wyspę. Wczorajem Quellowi udało się dowiedzieć, że niebawem w kierunku Kanij wyruszy kilka ciężarówek z wojskiem. Pobiegł do dowódcy i błagał, aby go zabrano z nimi. Chciał w ciągu tych kilku godzin wy-

dotrzeć Helenę z opresji, przywieźć ją tu i czekać razem z nią na rozstrzygnięcie dalszych losów. Dostał zezwolenie i o zniroku ruszył w drogę. Miejscowość zmieniła się nie do poznania. Wszędzie były ruiny i zgłiszczca, wśród których kreśliły się niezlężone patrole. Zdenerwowanie i popłoch wyraźnie wyczuwało się w powietrzu. Tu i owdzie rozlegały się serie cekaemów i pojedyncze strzały. To ostrzeliwano małe grupki spadochroniarzy niemieckich, działających pod osłoną nocy. Quell wysiadł z ciężarówką i skierował się w stronę, gdzie znajdował się obóz Heleny. Po drodze zatrzymał go wartownik.

— Kto idzie? — zapytał tegi Australijczyk, trzymając w ręku automat.

— Kapitan lotnictwa Quell. Mam przepustkę.

— Proszę okazać — brzmiała odpowiedź.

Zołnierz przejrzał przy świetle latarki przepustkę Quella. Oddając ją Quellowi, rzekł:

(D. c. n.)



Zwrot do kultu sły

# Niemcy u boku Ameryki

## Przeszłość nie ma znaczenia — głoszą wyznawcy pięci i dolara

Berlin, w październiku.

Berlin emocjonuje się amerykańską polityką. Emocjonuje się i entuzjazmuje. Zarówno Berlin, jak i całe Niemcy. Z nieukrywana satysfakcją piszą gazety niemieckie o rozdźwiękach między mocarstwami. Dla Niemców oznacza to wzrost szans na powrót do dawnej potęgi. Ożywione dyskusje na ten temat prowadzone są wszędzie.

Niemcy „zapomnieli” o wojnie, o nieszczęściach, jakie sprowadzili na Europę, o swoich zbrodniach. Postępowanie Amerykanów oczyściło ich z winy we własnych oczach.

Jeden ze znanych adwokatów berlińskich — specjalista od procesów denazyfikacji, podczas dyskusji na temat obecnej sytuacji Niemiec, wypowiedział swe zdanie zupełnie otwarcie.

„Wszystko było do przewidzenia. Głupcy tylko mogli się obawiać, że Niemcy będą zniszczone po wojnie. Udział Ameryki w walce był do pewnego stopnia gwarancją naszej niepodległości, zwłaszcza od chwili gdy zmarł Roosevelt.”

„Mogliśmy być pewni, że amerykańscy przemysłowcy, których dolary obficie zaopatrywały kasy naszych koncernów, zrobią wszystko, aby te dolary nie zostały zmarnowane, ale przyniosły zyski. Mamy wiele cech wspólnych — najważniejszą z nich jest zrozu-

mienie, że światem rządzić może tylko siła, której dowodem jest potężna armia i pieniądź.”

W towarzystwie, które prowadziło tę dyskusję, znajdowali się dwaj oficerowie amerykańscy. Jeden z nich, syn akcjonariusza „General Motors”, w pełni aprobował zdanie niemieckiego adwokata.

Ten młody Amerykanin odtworzył wiernie pogląd dużej części oficerów amerykańskich, zwłaszcza tych, których bożkiem jest dolar. Opowiadał on o trudach wojennych Amerykanów, walczących niegdyś o wolność i porównał je z... walką o prawa dla Niemiec, jaką prowadzi obecnie Niemcy. „Niemcy promieniowały swą kulturą na całą Europę przez wiele stuleci i jedna czarna owca nie może niczego zmienić.”

— Ale jak można zapomnieć o milionach ofiar, o morzu krwi, przelanej przez Niemców — padło pytanie — czy Ameryka zdaje sobie sprawę z uczuć narodów, które ucierpiały?

Odpowiedź młodego oficera amerykańskiego na tę uwagę najtrafniej charakteryzuje mentalność businessmanów z Wall Street, prowadzących obecnie amerykańską politykę, najlepiej charakteryzuje „plan Marshalla” i doktrynę Trumana.

„Polityka i patos nie mają ze sobą nic wspólnego. Interes jest ważniejszy od krwi.”

Walczylismy nie dlatego, że prosila nas o to Europa, ale dlatego, że chcieliśmy wkroczyć na arenę europejską. Sentymentalne cele wojny, to był środek propagandy dla mas: dla tych, którym nie zależy na potęgze naszych trustów i koncernów. Sentymentalne cele wojny przyświecały Rooseveltowi i jego ludziom. Dziś Ameryką rządzą ludzie o trzeźwym rozsądku.”

„Niemcy są nam potrzebne. Nie chcemy mieć konkurenta — Niemiec i tak Niemcy będziemy zwalczać. Ale Niemcy, współpracujące z nami, są nam potrzebne. Z takimi Niemcami będziemy robić wspólnie politykę.”

— A Europa? — zapytano Amerykanina. „Europa to stary świat, któremu są potrzebne amerykańskie dolary, amerykańska opieka i pomoc. Ale my nie damy niczego, jeżeli nie będzie „to dla nas” a good business. Niemcy u boku Ameryki — oto przyszłość Europy.”

Niemcy promienieli. Dla nich Jowa te były wielką pociechą w ich strapieniu, że Hitler przegrał. Dziś mówią oni otwarcie: Hitler nie wiedział, o kogo się oprzeć. Mussolini to był głupiec. Pójdziemy z Amerykanami i wtedy wygramy. Nie biorąc pod uwagę tylko jednego, że ich przyjaciele to tylko amerykański kapitał, że lud amerykański wcale poglądów tego oficera nie podziela. Jan Kolecki

### Treść jednolitego frontu

# Sprawy życiowe i sprawy produkcyjne

Każdemu dziennikarzowi, piszącemu o sprawach fabrycznych zdarza się, że nazajutrz po wydrukowaniu jego artykułu spotyka się z cierpkimi uwagami czytelników — wcale tak nie było, albo „to nas obmalował”, albo „zbyt różowo u nas wszystko widział”.

A tymczasem, drodzy czytelnicy nie bierzcie pod uwagę faktu, że uważany obserwator widzi często lepiej, lepiej może ocenić znaczenie spraw poruszanych i rozwiązywanych na terenie fabryki.

Po tym wstępie nie boję się już przyznać, że podczas ostatniego zebrania, komitetów PPR PPS w fabryce PZPB Nr 6 (skomasowane fabryki d. Gampe i Albrecht i Hofrichter) — najbardziej zainteresował mnie w porządku dziennym punkt „wolne wnioski” Tow. Dzikowska — sekretarz komitetu fabrycznego PPR — zreferowała ważną sprawę: kasa PPR i PPS w jednolitofrontowej współpracy powinny rozwiązywać wszystkie bolączki robotnicze. „Do kogo mają się zwracać bezpartyjni robotnicy, jak nie do nas, świadomych partyjniaków. Kto powinien przystąpić z pomocą, kto może służyć jak nie my członkowie partii robotniczych? — słusznie rozważa tow. Dzikowska. Kolo PPR stara się w konkretnych wypadkach pomóc. Oto niedawno zwrócił się do tow. Fenczka bezpartyjny ob. Pryczek. Spadło na niego nieszczęście: siostra nagle umarła. Skąd wziąć na pogrzeb? Z kasy samopomocy korzystają mogą robotnicy tylko w wypadku śmierci najbliższej rodziny. Peperowcy postanowili pomóc bezpartyjnemu towarzyszowi. Zebrali pieniądze i trochę wzięli z kasy samopomocy. Postarali się jakoś. Ob. Pryczek oddał pieniądze w terminie. I dziękował publicznie towarzyszom za okazaną mu serdeczną pomoc.

Obecne o pomoc komitetów PPR i PPS prosi robotnica II zmiany na przedzalni. Ma 3 dzieci, troje jest w żłobku, dwoje chodzi do szkoły. Ciężko jej bardzo — utrzymywać dziećmi musi sama, bo maż — pijak nie tylko, że groźba do domu nie przynosi, ale i często po kryjomu, sprzedaje domowe sprzęty i ubranie na wódkę.

Tow. Dzikowska stawia konkretny wniosek: Komitety PPR i PPS zorganizują imprezę — np. pokaz filmowy i za uzyskane w ten sposób pieniądze kupią buty dzieciom robotniczym.

Słuszne jednak zastrzeżenia wysunęła tow. Cholewianka (cz. PPS) — trzeba wyłonić komitet, który będzie rozwiązywał te sprawy.

### Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

W dniu 4 października najlepsze wyniki w przemyśle wełnianym wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych osiągnęły pracownice P.Z.P.W. Nr. 2 Zofia Frankowska (135,8 proc.) oraz Alfreda Ciszewska (133,3 proc.)

W wełnowodnictwie zespołowym najlepszy wynik osiągnęły P.Z.P.W. Nr. 3.

**KAPUSTE BIAŁA**  
sprzedaje loco majątek doświadczały  
WSGW Żeronim p-ta Tuszyń k/Lodzi  
tel. 16. 2330

misie, która sprawdzi czy naprawdę w tym wypadku trzeba pomóc. A może znajdują się jakieś środki, żeby zmusić złego ojca do łezienia na dzieci?

Uchwalono, że sprawą tą natychmiast zajmą się tow. Weszczakowa i tow. Cholewianka. Ta kobieca komisja napewno z sercem podejdzie do niedoli kobiecej, ludzkiej.

I pewni jesteśmy, że nie zawiodą się robotnicy, którzy z ufnością proszą o pomoc organizację robotniczą, które w jednolitofrontowej współpracy, działają w imię dobra mas pracujących.

Na ostatnim posiedzeniu szóstki PPR i PPS PZPB Nr 6 roztrąsano inne sprawy. Krytyce poddano działalność Rady Zakładowej, która zbyt opieszale stara się o przydziały dla robotników. Przewodniczący rady tłumaczył się brakiem pieniędzy. Wiadomo jednakże, że gdyby Rada nie była bezradna „wyduślaby” pieniądze i przydziały byłyby na czas sprowadzone. Rada Zakładowa PZPB Nr 6 powinna ożyć swą działalność, radni niech nie zapominają, że obdarzeni zostali zaufaniem robotników, że powinni się troszczyć o zaopatrzenie pracujących, szczególnie teraz w obliczu nadchodzącej zimy.

Sytuację w produkcji omówił na posiedzeniu tow. dyr. Kołodziejczyk. Oto jak się przedstawiają cyfry charakteryzujące wykonanie planu w ostatnim kwartale: przedzalnia odpadkowa wykonała plan w 108,68 proc., przedzalnia cienka w 79,42, tkalnia w 90,61 proc., wykończalnia 107,26 proc.

Jak widzimy przedzalnia cienka i tkalnia nie wykonały planu. Jakże przedsięwzięć środki dla polepszenia stanu produkcji? Towarzystwo jednomyślnie orzekł, że należy zainicjować i poprzeć ruch współzawodnictwa w fabryce. Dzięki współzawodnictwu poprawi się stan produkcji, podwyższą się realne zarobki robotników.

Obecni na zebraniu salowi i kierownicy oddziałów oświadczyli, że w najbliższych dniach przystąpią do współzawodnictwa. Do sprawy tej powrócimy, gdy nabierze ona realnych kształtów.

Na ostatnim zebraniu PPR i PPS w PZPB Nr 6 sprawy bytowe przeplatały się ze sprawami produkcyjnymi. Poważnie, po gospodarstwu — mówiono o wszystkim co najwyżej obchodzi ogół robotników. Takie właśnie zagadnienia powinny być treścią jednolitego frontu. Będziemy śledzić za realizacją tych słusznych wniosków. J. E.

### Współzawodnictwo dwóch godnych siebie zapaśników

# PZPW Nr. 6 przyjmuje wezwanie PZPW Nr. 5



Leon Bogusiak  
kierownik Przedzalni



Stanisław Kaźmierski  
161 proc. normy prod.

Co tu ukrywać — byłam pewna, że u „Leonarda” nie bardzo dobrze idzie z wykonaniem planu, jeżeli tak długo zwlekają z odpowiedzią na wezwanie „Union-Textil”. Okazuje się jednak, że pozory mylą: w poniedziałek rano zadzwieczył w naszej redakcji telefon: „Przyjdźcie, przyjmujemy wezwanie”.

W gabinecie dyrektora naczelnego, tow. Szczygielskiego, czekał już na mnie cały „sztab” fabryczny: dyrektorzy, kierownicy, majstrowie, przewodniczący Rady Zakładowej. Z miejsca przedstawił mi się kierownik przedzalni, ob. Leon Bogusiak:

— Proszę ogłosić, że przyjmuję wezwanie kierownika przedzalni PZPW Nr 5, ob. Poluraja. Mam 21 selfaktorów i 38 obreczników. Plan wrześniowy wykonaliśmy w 143,5 procenta, a sierpniowy tak samo.

Ob. Bogusiak nie tylko nie boi się „Union Textil”, lecz na odwrót, jest całkiem pewny zwycięstwa swojej przedzalni. Ta sama pew-

ność przebiega ze słów wszystkich pozostałych kierowników firmy: — „Co tam dla nas Union Textil... nam żadna firma nie da rady”. Przekonanie to podziela cała załoga i bez chwili wahania zgodził się, by przystąpić do współzawodnictwa. Ponieważ załoga i dyrekcja PZPW Nr 5 jest równie pewna siebie, wysiłek między tymi dwoma zapaśnikami zapowiada się bardzo ciekawie. Dla ścisłości do-



Waleria Stanisławska  
140 proc. normy prod.



Stefania Misiewicz  
140 proc. normy prod.

dać jeszcze trzeba (prosił mnie o to współzawodnicę z PZPW Nr 6), że: po pierwsze selfaktory mają tu większą ilość wrzecion, niż w PZPW Nr 5, tzn. 560 i 650 — oraz, że połowa — to maszyny starego typu; po drugie: firma walczy z dużymi trudnościami, bo na skutek bombardowania zniszczone tu zostały magazyny, kółtownia, warsztaty mechaniczne i elektrotechniczne. Na skutek tego, firma „żyje” wyłącznie z biejących dostaw Wydziału Zaopatrzenia Technicznego CZPW, a dostawy te

**WYBIORCZY WYCIĄG**

5-go października najlepsze wyniki w P.Z.P.B. Nr. 1 w wysięgu „szóstek” osiągnęły: Golygowska (188,1 proc.), Lipińska (177,8 proc.), Szczepańska (168,8 proc.), Domańska Kazimiera (153,4 proc.), Florentyna Wierszenowa (150,4 proc.) oraz Genowefa Korzeniowska (149,8 proc.).

We współzawodnictwie „czwórek” zwycięstwo odniosły Władysława Wozniak (166,4 proc.) i Józefa Józwiłła (163,3 proc.). W przedzalni znowu przoduje Zofia Zaremba (150,8 proc.) oraz Marta Deredas (142,3 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Stolarza Zygmunta osiągnął 138,6 proc., a zespół Stolarza Stefana 129,3 proc. Zespół majstra Jabłońskiego wykonał swe zadanie dzienne w 138,6 proc., a zespół Skonki w 118 proc.

W P.Z.P.B. Nr. 3 najlepsze wyniki osiągnęły Maria Pachulka (6 krosna — 162 proc.), Bronisław Deka (4 krosna — 175 proc.) oraz Antonina Szczyła (2 krosna szerokie — 172 proc. normy).

W P.Z.P.B. Nr. 4 we współzawodnictwie „ósemek” (krosna automatyczne) najlepsze wyniki osiągnęły: Eugenia Walczak (168 proc.), Maria Józwiłła (166 proc.) i Helena Sirzelczy (165 procent).

W P.Z.P.B. Nr. 6 we współzawodnictwie „szóstek” pierwsze miejsca zajęli Wiktorja Pawlak (156 proc.) oraz Zofia Kopcińska (151 proc.). W wysięgu „czwórek” na czoło wysunęły się Leokadia Głotek (151,1 proc.) oraz Henryka Andrzejczak (151 proc.).

W P.Z.P.B. Nr. 1 we współzawodnictwie „czwórek” na czoło wysunęły się Maria Krysiak (153,2 proc.) i Franciszka Kopacz (152,3 proc.). Prządka Leokadia Torenc osiągnęła 193 proc. normy, a przewijaczka Leokadia Kaczmarek — 178,8 proc.

W P.Z.P.B. Nr. 14 Maria Szymkiewicz pracująca na samoprzrządnym obrączku osiągnęła 165 proc. normy, a Helena Durka, pracująca na wrzecionkach śred. 160 proc.

W P.Z.P.B. Nr. 16 najlepsze wyniki dnia osiągnęły Zofia Stolecka (8 wrzecion — 155,5 proc.), Celin Wada (800 wrzecion — 157 proc.) i Stanisława Kleimas (600 wrzecion — 151 procent.).

W P.Z.P.B. w Pabianicach wśród tkaczy pracujących na czterech szrankach krosnach najlepsze wyniki osiągnęli: Kazimiera Kłepińska (150,5 proc.) i Andrzej Grzanka (149,5 proc.). Wśród przadek na czoło wysunęła się Małgorzata Pawłowska (143,4 proc.) oraz Helena Nowicka (144,6 proc.).

### Kto pierwszy?

Dnia 4 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym najlepszy wynik dnia osiągnęły P.Z.P.B. Nr. 8 (d. Biedermann) wykonując plan w przedzalni w 120 proc., a w tkalni w 111 procentach.

Na drugim miejscu znalazły się P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej, które wykonały zadanie dzienne w przedzalni średnioprzędnej w 99,1 proc., w przedzalni odpadkowej w 109 proc., a w tkalni w 130,1 proc.

— oczywiście — daleko nie są wystarczające. Naturalnie, że przy ocenie wyników współzawodnictwa trzeba będzie te trudności techniczne wziąć pod uwagę. Pragnęłabym jeszcze zwrócić uwagę PZPW Nr 5, że cokolwiek myślałyby o pewności siebie swego „rywala” — rozgrywka z nim wcale łatwa nie będzie, bo plan sierpniowy został tu wykonany w 110,3 proc., a wrześniowy — 110,8 proc., przy czym podstawowe oddziały jak przedzalnia francuska i angielska oraz skracalnia osiągnęły np. w okresie od 1—13 września od 135—142 procent.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy nie zaznaczyli jeszcze, że firma ma liczny zastęp majstrów, oddanych całkowicie swym obowiązkom, prawdziwych oficerów produkcji i cały legion robotników-rekordzistów, którzy ofiar-



Jan Urbanik  
145 proc. normy prod.



Leonard Dudkiewicz  
141 proc. normy prod.

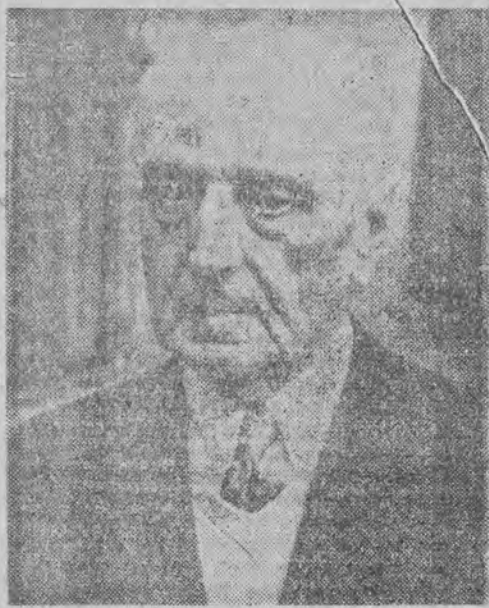
na swą pracę bronią honoru PZPW Nr 5 w wielkim współzawodnictwie o realizację trzyletniego planu sytości i dobrobytu. W.



# Realne drogi upowszechnienia kultury teatralnej W Związkach Zawodowych

## Nowy aktor w Polsce Ludowej

Rozmowa z K. Adwentowiczem



KAROL ADWENTOWICZ

Kiedyś, przed laty, w rozmowie z wieloletnią chlubą Teatru Artystycznego w Moskwie i Koryfeuszem sceny rosyjskiej, słynnym ludowym aktorem ZSRR, W. Koczałowem (nota bene, pochodzącym z Wilna i dość płynnie władającym językiem polskim) usłyszałem następującą ciekawą i charakterystyczną myśl, popartą przez wielkiego aktora wieloma przykładami:

„Czy zauważył Pan — powiedział Kaczałow — jaką plastyką każdego ruchu, każdego gestu, jakie, pełne barwnej modulacji, intonacje głosu posiada niemal każdy prawdziwy „człowiek sceny”, od lat na tej scenie przebywający? I to bez żadnej pozy, nie na scenie, lecz w życiu, podświadomie zupełnie i bez chęci wywołania jakiegokolwiek efektu!”

Gdy się rozmawia z Karolem Adwentowiczem, patrzy się na niego — od razu, mimowoli, przychodzi na myśl te słowa Kaczałowa. Rasowość wielkiego aktora, uwydatnia się w każdym ruchu, w pełnych umiaru gestach, w każdej intonacji głosu. Aktor, „od stóp do głowy”, mówiąc słowami szekspirowskiego króla Lira.

I właśnie — Szekspir. Od tego tytana dramaturgii i teatru światowego rozpoczynamy rozmowę z Adwentowiczem.

Rola w repertuaru szekspirowskim należy do najbardziej przeze mnie ulubionych — powiada artysta. — Grałem Hamleta, Lira, Otella... Gram obecnie w „Burzy” Prospera. Ale, przyznam się, że dopiero Schiller zdołał mnie przekonać, iż istotnie warto odtworzyć na scenie tę nieco w swych przeżyciach zbyt sztucznie nadziemską postać, aczkolwiek niewątpliwie zawierającą w sobie pewne autobiograficzne cechy samego Szekspira. Ale cechy te zostały potraktowane przez Szekspira w sposób akademicki, zbyt „zimny” i daleki od żywego człowieka. W ogóle „Burzę”, moim zdaniem, cechuje pewna napuszona „papierkowość”, z racji której nie można zaliczyć tego utworu do najlepszych dzieł Szekspira. Potrzebna była dopiero wielobarwność inscenizatorskich uzdolnień Schillera, aby „Burza” zablęsnęła na scenie.

Poza „Hamletem”, do ulubionych przeze mnie postaci scenicznych należy Oswald w „Upiorach” — Ibsena, oraz rotmistrz w „Ojcu Strindberga. Odtworzyłem na scenie galerię różnych postaci ludzkich. Spośród zaganych ról przypominam sobie Ibsenowskiego „Mistrza Solnessa”, który buja w abstrakcji i buduje swoje wymyślone domy gdzieś w przestworzach. Otóż, na marginesie tego wspomnienia, chciałbym powiedzieć, że marzę o roli w sztuce współczesnej, która nie sięgałaby aż po niebo, aby budować domy, lecz zobrazowałaby naszą współczesną rzeczywistość, dążenia narodu do odbudowy naszych miast, dążenia do odbudowy nowego dziś, jutra w nowej Polsce Ludowej. Chciałbym zagrać jednego z tych budowniczych naszej teraźniejszości i przyszłości.

Niestety, dramaturgia nasza dotychczas nie zdołała wyjść z ram przestarzałego rekwizytu literackiego, a mianowicie: on, ona, ten „trzeci”, trochę psychologii i ciasny krąg koszmarnych wspomnień z dni wojny i okupacji. Ale to przecież — „dzień wczorajszy”, a człowiek i teatr wraz z tym człowiekiem, żyją dniem dzisiejszym i budują dzień jutrzejszy... Pozostają wiecznie młodzi i aktualni klasycy, w orbicie twórczości których jest właściwie zamknięta całość współczesnej myśli ludzkiej. Wolność, dążenia do niej, walka o nią, szlachetne w swej prostocie wloty ducha — wszystko to jest bliskie najszerszym masom, a masy przecież tworzą właściwy teatr.

Na marginesie klasycznego repertuaru, właściwego i celowego dla mas, wypowiem pewne ubolewanie: dlaczego utwory Słowackiego, tej miary, co „Kordian” i „Horsztyński”, nie cieszą się należnym im poszanowaniem ze strony niektórych czynników oficjalnych? Czyżby geniusz Słowackiego nie wyrównywał niektórych przestarzałych nieco odciętł tych utworów?

A teraz — kilka słów o nowym aktorze w Nowej Polsce Ludowej. Ten aktor powinien być wychowany przez nasze szkoły teatralne w pełnym zrozumieniu swojej misji społecznej. A podstawą tej misji jest stały i mocny związek z masami, będącymi jednocześnie i odbiorcą i twórcą teatru. Bo czerpiąc z mas bogactwo, oświetlające ich życie, aktor wyraża

ca im to bogactwo w postaci odtworzenia tych przeżyć w aspekcie swojej sztuki.

Od wielu lat jestem związany z życiem mas pracujących, będąc przez długi szereg lat członkiem PPS. Przed laty, prowadziłem w ciągu dwóch sezonów teatr robotniczy we Lwowie. Pamiętam tę niewystawioną harmonię między widzami a aktorem, która panowała w tym zawsze przepelnionym teatrze. Podstawą tej harmonii była stała łączność między sceną a widowiskiem w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Otóż, gdy mówi się obecnie tak szeroko o doniosłym znaczeniu upowszechnienia kultury

teatralnej, myślę zawsze o konieczności zorganizowania aktorów w łonie samego teatru do „pójścia w masy”. Droga do mas leży poprzez świetlice robotnicze. Inicjatywa w tym wypadku powinna wyjść ze strony Związków Zawodowych. Inicjatywę tę należy sformułować w postaci żądań stworzenia bezpośredniego kontaktu między teatrem a świetlicami, wysuniętych przez Związki pod adresem naszych teatrów.

Tak wyobrażam sobie urzeczywistnienie zagadnienia upowszechnienia kultury teatralnej w praktyce”. Wywiad przeprowadził Stanisław Powołocki.

### W obliczu nadchodzącej zimy

# Fabryki Łódzkie nie tracą czasu

P. Z. P. B. Nr. 3 czynią przygotowania i zapasy



Pośpiesznie przeprowadza się kanalizację na terenie PZPB Nr 3

Fabryki Łódzkie przygotowują się już do przyjęcia zimy. Dyrekcja i Rady Zakładowe w tym roku już w okresie jesieni, zabiegają by zimą nie zabrakło węgla, ni surowca, by stołówki miały pod dostatkiem kartofli.

W PZPB Nr 3 prace przygotowawcze na zi-

mę zaczęły się już miesiąc temu od dokładnej lustracji i reperacji budynków. Dachy uszkodzone pokryto papą, wstawiono szyby, w oddziale B reperuje się obecnie magazyny dla odpadków cewek, przędzy itp., puszczono na próbę parę przez aparat centralnego ogrzewania, wreszcie, może trochę późno — kanalizuje się budynek, buduje się ustępy.

Zapewniony również został surowiec dla fabryki na kilka miesięcy w postaci bawełny, odpadków, węgla, a wreszcie artykułów żywnościowych dla stołówki. Budując wygląda góra 1200 ton kartofli, wyspanych przed stołówką, które obecnie „dotuje się” i magazynuje. Węgla przemysłowego nie ma po prostu już gdzie ładować, zawałił wszystkie możliwe miejsca.

Tyle co do fabryki. Zakłady również zajęły się dostarczaniem dla robotników węgla, rozdziałem butów, wydaje się ekwiwalent pieniężny za kartofle.

Wydano węgiel deputatowy za sierpień, obecnie robotnicy otrzymują deputat węglowy za wrzesień i październik po 62 złote za 100 kg. Rada Zakładowa postarała się o tani transport. RCA poprzez Wydział Gospodarczy Zakładów wypłaca ekwiwalent pieniężny za kartofle po 585 zł za 100 kg. Najwięcej trudności nastęrczała sprawa rozdziału 400 par butów między 4700 ludzi. Rada Zakładowa wybrnęła z tego ciężkiego zadania, rozdziałając buty między najmniej zarabiających, oraz najlepiej pracujących robotników. Również robotnicy, każdy w swoim zakresie, przygotowują się na zimę. Tow. Janina Czech, pracująca na kotłowni, zarabia około 6.000 zł miesięcznie. „Jestem — powiada — w o tyle szczęśliwym po-

łożeniu, że i mój ojciec pracuje. Przy najbliższej wypłacie kupię trochę kapusty, ze czterech korców kartofli. Węgla mam w piwnicy z 8 metrów...”

Gorzej jest u tow. Mieczysława Chudzyńskiego, obciążacza, który ma czworo dzieci, ale na szczęście i żona tow. Chudzyńskiego pracuje w PZPB Nr 2, zamierza kupić pięć korców kartofli.

„Dobrej myśli jest tkacz ob. Zygmunt Matuzewski. Trzy tygodnie temu przeszedł z 4-ch na 6 krosien. Za tydzień otrzyma pierwszą, zwiększoną wypłatę. Dawniej na dwa tygodnie przy 4 krosnach zarabiał 3.923 złote bez premii za ciągłość i dodatków rodzinnych, obecnie po przejściu na 6 krosien — 5.085 zł za 2 tygodnie. W tym miesiącu jest 5 tygodni, a więc zarobek zwiększy się o przeszło dwa i pół tysiąca złotych. „Będą kartofle, kapusta i powidła na zimę” — mówi ob. Matusiak.



Zapasy węgla przemysłowego w PZPB Nr 3

# KOMUNIKAT

W związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na energię elektryczną oraz celem uniknięcia kolejnych wyłączeń dzielnic wraz z zakładami przemysłowymi, instytucjami państwowymi, komunalnymi, społecznymi, urzędami, uczelniami, szkołami i t. p. wprowadza się następujące ograniczenia:

1. Zabrania się używania energii elektrycznej dla ogrzewania i nadmiernego oświetlania mieszkań, sklepów, biur instytucji państwowych, społecznych i prywatnych.
2. W godzinach od 6-tej do 9-tej i od 17-tej do 22-ej zabrania się używania kuchenek, wazników, żelazek i innych aparatów grzejnych dla przemysłu i gospodarstw domowych oraz wszelkich aparatów elektrycznych używanych przez fryzjerów, jak również nie wolno oświetlać wystaw sklepowych i używać energii elektrycznej dla reklam.
3. Wszystkie zakłady przemysłowe, państwowe, pracujące na jedną zmianę mogą czerpać energię elektryczną w godzinach od 9-tej do 17-tej.
4. Silniki studzienne wolno uruchamiać jedynie w godzinach od 11-tej do 14-tej i od 22-ej do 5-tej rano.
5. Rzemiosło i przemysł podległe izbie rzemieślniczej i izbie przemysłowo-handlowej może korzystać z energii elektrycznej jedynie w godzinach od 9-tej do 17-tej i od 22-ej do 6-tej rano.
6. W lokalach rozrywkowych, restauracjach, kawiarniach, cukierniach i t. p. może się palić w godzinach od 6-tej do 9-tej i od 19-tej do 22-ej jedynie po kilka żarówek i to o mocy nie większej jak 60 W każda.

Ograniczenia powyższe odnoszą się nie tylko do samego miasta Łodzi ale i wszystkich miejscowości zasilanych przez Elektrownię Łódzką.

Apelujemy do wszystkich warstw naszego społeczeństwa, aby w należyтым zrozumieniu interesów gospodarczych oraz swych własnych zastosowało się ono do niniejszego zarządzenia i komunikujemy, że oporni odbiorcy pozbawieni będą energii elektrycznej co najmniej na okres jednego miesiąca.

Podkreślamy ponadto, że gdyby wyżej wymienione ograniczenia nie dały pożądanego wyniku, zmuszeni będziemy w godzinach szczytowego obciążenia w Elektrowni na okres dwóch do trzech godzin zastosować kolejną wyłączenie dzielnic wraz z zakładami przemysłowymi i instytucjami wymienionymi na wstępie niniejszego komunikatu.

Łódź, dnia 8 października 1947 r.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA



**Kronika m. Radomska**

Czwartek 9 października 1947 roku.  
Łódź.

**Dyżury aptek**

Dyżur nocny pełni apteka „Spoza” przy ulicy Limanowskiego 2.

**Telefony**

- 10—Straż Pożarna.
- 13—Pow. Komenda MO.
- 51—Miejski Post. MO.
- 91—Starostwo Powiatowe
- 50—Szpital Powalowy.
- 11—P. U. B. P.
- 35—PPR.

**Kino**

Miejscowe kino „Wolność” wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Serenada w Dolinie Słońca”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” — Radomsko, ul. Kościuszki 13, telefon Nr 12.

**CZYTAJCIE „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”!**

**Konkurs dla młodych pisarzy**

Oddział Wiejski Zw. Zawodowego Literatów Polskich ogłasza konkurs literacki na wiersze, nowele, fragment pamiętnika, obrazek społeczno-ekonomiczny, polityczny i kulturalny wsi polskiej oraz jej kontaktu z miastem i przemysłem. Opracowanie doty-

**Pół miliona młodzieży wiejskiej**

**uczeszcza do najrozmaitszych szkół rolniczych w kraju**

Nowy rok szkolny szkolnictwo rolnicze rozpoczyna pod znakiem istotnych zmian metod nauczania. O przemianach, jakie nastąpiły w szkolnictwie rolniczym dowiedzieliśmy się w czasie dwudniowego zjazdu kierowników oświaty rolniczej, który obradował w Warszawie. Zjazd przedyskutował nowe programy, podsumował dotychczasowe wyniki reorganizacji oświaty rolniczej i zaznajomił się z planami na przyszłość.

Na zjeździe podkreślono znaczny wzrost frekwencji w szkołach rolniczych różnego typu oraz pozytywne wyniki akcji Przynależności Rolniczo-Wojskowego.

Dążeniem naszych władz państwowych jest jak najszybsze upowszechnienie oświaty rolniczej, a przez to podniesienie kultury rolnej i stanu cywilizacyjnego naszej wsi. Na skutek dotychczasowego położenia chłopów, którzy mieli zamkniętą drogę do oświaty fachowej, wieś nasza była dotąd gospodarczo zacofana, co zmniejsza jej produkcję. Podniesienie dobrobytu mas pracujących uzależniona jest w znacznym stopniu od

tego, jak szybko nasi rolnicy nauczą się nowoczesnych metod gospodarowania i uprawy ziemi. W tym celu zostało powołane do życia przysposobienie rolniczo-wojskowe, które ma młodzież rolniczą przygotować do pracy na roli we własnym gospodarstwie. Nie można upowszechnić oświaty w tempie jakiego wymaga od nas nasza sytuacja gospodarcza wyłącznie za pomocą zamkniętych szkół rolniczych, których ilość mimo szybkiej rozbudowy zawsze będzie ograniczona i które przyjmą w swoje ściany oraz wykształcą tylko ograniczoną liczbę dzieci chłopskich. Jako narzędzie szybkiego upowszechnienia oświaty, przysposobienie rolniczo-wojskowe staje się środkiem niezawodnym, ponieważ w ciągu trzech lat przeszkoli kilkaset tysięcy młodzieży.

Stan powszechnego szkolnictwa rolniczego na dzień 1 października br. przedstawia się następująco:

Sieć gminnych szkół rolniczych, które zaczęliśmy zakładać natychmiast po wyzwoleniu kraju, obejmuje 749 szkół.

Liczba tych szkół wzrośnie wkrótce

do 870, ponieważ istniejące dotychczas średnie rolnicze szkoły powiatowe zostały przeorganizowane albo na szkoły przysposobienia rolniczego albo o ile posiadają odpowiednie warunki i sprzęt, na szkoły specjalne rolnicze. Na skutek tego 96 szkół powiatowych przekształconych zostanie na szkoły powszechne rolnicze. W szkołach tych z początkiem roku szkolnego naukę pobiera 40 tysięcy osób. Jest to poważne osiągnięcie, ale stanowi zbyt małą liczbę w porównaniu z masą młodzieży, którą należy przeszkolić.

I właśnie w tym celu zostało w początkach roku bieżącego powołane do życia przysposobienie rolniczo-wojskowe, które kształci młodzież wiejską w wieku od lat 15 do 18. Nauka w PRW odbywa się systemem lekcyjnym w 8 tysiącach ośrodków szkoleniowych i w 36 tysiącach zespołów PRW — systemem praktycznym. Nauka trwa trzy lata i obejmuje tygodniowo 12 godzin lekcji z przedmiotów ogólnokształcących, wychowania obywatelskiego, zawodowo-rolniczego oraz przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. W chwili obecnej do PRW zapisanych zostało 500 tysięcy młodzieży wiejskiej, która szeregi tej organizacji opuścił uzyskawszy podstawowe wiadomości nowoczesnych sposobów gospodarki rolnej — świadoma jej społecznego znaczenia i swojego udziału w całokształcie życia społecznego i zbiorowego.

PRW przygotowuje młodych rolników do pracy na roli we własnym gospodarstwie. Natomiast kadry rolnicze, które zajmować się będą dalszą przebudową ustroju rolnego kształci średnie szkolnictwo rolnicze, które obecnie przechodzi na specjalizację. Jest to zjawisko niezwykle pozytywne, ponieważ odczuwamy dotkliwy brak rolników-fachowców, specjalistów w poszczególnych działach produkcji rolnej. Średnie szkoły powiatowe rolnicze przetwarzane są na ośrodki specjalizacji. Posiadamy już 49 szkół ogrodniczych, 6 szkół spółdzielczości rolnej, po kilka szkół handlowych, pszczelarskich, rybackich, młeczarskich, hodowli drobnego inwentarza, administratorów majątków państwowych, rachunkowców rolnej, wodno-melioracyjnych, mechaniki rolniczej, traktorzystów oraz po jednej szkole młynarskiej, zielarskiej i tytoniarskiej.

czyć winno ostatnich czasów, łącznie z okresem wojennym.

Członkowie Związku Zawodowego Literatów Polskich nie mogą brać udziału w konkursie.

Za najlepsze prace przewiduje się 15 nagród pieniężnych po 3 na każdy rodzaj. Ogólna suma nagród wynosi 150.000 zł.

Termin nadsyłania prac upływa 31 grudnia 1947 r.

Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem Oddziału Wiejskiego ZZLP — Warszawa, ul. Rajszewaka 44.

**Zjednoczenie Polskich Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu**  
**BYTOM, ul. Jagiellońska 23**

**Zakłady Przemysłowe »METALURG'A«**  
**w RADOMSKU, ul. Reymonta 48**

**Produkcja:**

- 1) druty (stalowe, żelazne, ocynkowane teletechniczne)
- 2) wyroby z drutu — gw. żdzie, nity, wkrętki, siatki, sprężyny meblowe, liny
- 3) widły, łopaty, motyczki
- 4) konstrukcje żelazne i stalowe (mostów, wież, hal i tp.)

**Sprzedaż wyłącznie przez:**

**Centralę Zbytu Drutu, Gwoździ i Czarnych Narzędzi**  
**BYTOM, ul. Wrocławska 14**

**Centralę Zbytu Srub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych**  
**BYTOM, Plac Stalina 11**



**KOMUNIKAT**

Wydział Propagandy KW PPR w Łodzi, zawiadamia, że w piątek 10 października rb. o godz. 9-ej odbędzie się w świetlicy KW PPR, przy ul. Piotrkowskiej Nr 55 odprawa instruktorów i przewodniczących sekcji propagandy.

Stawiennictwo tow. tow. obowiązkowe.

Komitet Wojewódzki PPR  
Wydział Propagandy

W sobotę dnia 11 października o godz. 15-ej w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego PPR, przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Koła Prelegentów na którym lektor z KC wygłosi referat: „Polityka Wielkiej Brytanii”.

Obecność tow. tow. Prelegentów obowiązkowa.

Wojewódzki Komitet PPR  
Wydział Propagandy

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. K. Redakcyjny. Red. Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111 50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wya. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK ODRZĘŻEN Wydawnictwa „Głosu Rolniczego” w Łodzi W tekście: od 1—100 mm zł 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwane rodzin zł 20, handlowe (le. karze, kupno i sprzedaż) zł 25, zguby zł 20 poszukiwane pracy zł 10. W niedziele i święta 300% drożej.



## Zycie Aksamitne



17. Hurtem wszystko to zakupię!  
Towar złóście mi na kupie.



18. Przyszły na targ dwie gospoście.  
Nie ma jajek, co stało się...

## RADIO

PROGRAM NA CZWARTEK 9 PAŹDZIERNIKA  
12.06 Wiadomości południowe. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 „Melodie ludowe”. 12.30 Audycja dla wsi. 12.40 Pieśni L. Beethovena. 13.00 Z cyklu aud. „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika i Komunikaty z Łodzi. 14.05 „Produkujemy polskie traktory” 14.15 Pieśni polskie z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 „Śpiewajmy piosenki” — aud. słowno-muzyczna dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 „Zagadki muzyczne”. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Pogadanka gospodarza. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 Pieśni włoskie. 18.20 Pogadanka E.R.R. 18.30 Koncert życzeń. 19.00 Audycja TUR-u. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 VII Sonata Prokofiewa. 20.00 „Z szerokiego świata”. 20.15 Reportaż. 20.25 Audycja rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.45 Stuchowisko p. tyt. „Zdrajca”. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program lokalny na jutro.

## DZIEN ŁÓDZI

### W LIDZE KOBIEŃ

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 9 października r.b. odbędzie się o godzinie 17-tej w sali Ligi Kobiet odprawa przewodniczących. Ze względu na ważność omawianych spraw na zebraniu, obecność wszystkich przewodniczących jest obowiązkowa.

### ZEBRANIE ORGANIZACYJNE

W czwartek, dnia 9 października r.b. o godz. 19-tej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej 102, odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Budownictwa, na które inżynierów i techników budownictwa zaprasza Komitet Organizacyjny.

### DOSTAWA PASZ NA PRODUKCJĘ MLEKA

Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski „Spolem” w Łodzi dokonuje przetrzutu siana z Ziemi Odzyskanych do wojew. łódzkiego w celu zaopatrzenia w pasze gospodarstw rolnych, dostarczających mleko do spółdzielni mleczarskich. We wrześniu dostawa wyniosła 1.300 ton. W październiku projektowane są dalsze dostawy. Zaopatrzenie gospodarstw w paszę przyczyni się do zwiększenia produkcji mleka.

### Co nowego w ZWM

ZWMowcy, UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH  
W sobotę, dn. 11 bm. o godz. 20-iej odbędzie się w lokalu Zarz. Miejsk. ZWM, pl. Zwycięstwa 13, zebranie ZWMowców, uczniów kl. II lic. Obecność obowiązkowa! Sprawy bardzo ważne, dotyczące Brygady Traktorowej! Przewodniczący Wydziału Młodzieży Szkolnej

## Ze sportu

# Jutro przylatują pięściarze ZSRR

Stadion W. P. przygotowuje się na przyjęcie 20 tysięcy widzów



KAROLEW

Mecz pięściarski Polska — ZSRR, który zostanie rozegrany 12 bm. tj. w niedzielę, o godz. 12-tej na Stadionie W.P. wzbudził nienotowane w historii pięściarstwa zainteresowanie. Rekord frekwencji widzów będzie zapewne pobity i jest pewnym, że na Stadionie zgromadzi się przeszło 20.000 widzów.

**OBSADA SĘDZIOWSKA**  
Obsada sędziowska meczu została już ustalona.

W ringu sędziować będzie dyr. Zapłotka, punktować będzie Pasturczak z Warszawy, Kobza z C.S.R. i sędzia radziecki.

### RING NA BOISKU

Organizator meczu, Państwowy Urząd WF i PW, stara się zapewnić jak najlepszą widoczność meczu wszystkim widzom na Stadionie.

W tym celu ring nie będzie znajdował się przed krytą trybuną, ale zostanie postawiony na boisku.

### RADIO TEŻ NIE BĘDZIE PRÓŻNOWAĆ

Na trybunach i na miejscach stojących będą zainstalowane specjalne gigantofony, tak, że speakerka będzie doskonale słyszana przez wszystkich. Transmisję radiową z meczu przeprowadzać będą: red. Witold Dobrowolski z Katowic i ob. Roman Chłodziński z Łodzi.

## Przed niedzielą „premierą”

# Skład Polski na mecz z ZSRR

Tylko jeden łodzianin w reprezentacji Polski

Na niedzielne spotkanie między państwowe ZSRR — Polska w boksie kapitan związkowy PZB ustalił następującą ósemkę reprezentacyjną (od wagi muszej do ciężkiej):

Grzywocz (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Rademacher (Śląsk), Chychła

(Gdańsk), Koczyński (Warszawa), Szymura (Poznań), Niewadził (Łódź).

Zawodnicy przyjadą do Warszawy najpóźniej w piątek rano i zamieszkają w hotelu „Terminus” przy ul. Chmielnej. W razie dościsła do skutku drugiego spotkania z ZSRR, odbędzie się ono w dniu 16 bm. w Katowicach.

# Trzecia sesja Państwowej Rady W. F. i P. W.

rozpoczyna obrady w piątek w Warszawie

Prezydium Państwowej Rady WF i PW zawiadamia, że III Sesja Państwowej Rady WF i PW odbędzie się w Warszawie w piątek, dnia

10-go i sobotę 11-go października 1947 r. według niżej podanego porządku obrad:

Piątek 10 października, godz. 10-1a: 1) Ot-

warcie II Sesji Państwowej Rady WF i PW; 2) Sprawozdanie Prezydium Państwowej Rady WF i PW; 3) Sprawozdanie dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW; 4) Dyskusja.

Godzina 16-1a: 1) Plan pracy i program Państwowego Urzędu WF i PW; 2) Wnioski Komisji Programowej Rady WF i PW; 3) Dyskusja; 4) Uchwała wytycznych programowych na rok 1947-48.

Sobota 11 października 1947 r. godz. 10-1a: 1) Projekt budżetu Państwowego Urzędu WF i PW; 2) Sprawozdanie Komisji Finansowej Państwowej Rady WF i PW; 3) Dyskusja; 4) Zatwierdzenie budżetu.

Godzina 16-1a: 1) — a) Wybór członka Prezydium Państwowej Rady WF i PW na miejsce zastępcy; b) Propozycje dotyczące powołania przez Min. Obrony Narodowej członka Rady na miejsce śp. prof. Eugeniusza Piaseckiego; 2) Sprawozdanie Komisji Prawnej; 3) Wnioski zgłoszone przez delegatów; 4) Dyskusja; 5) Uchwały zgłoszonych wniosków; 6) Zamknięcie III Sesji.

Uwagi: W razie nie wyczerpania porządku obrad w dniach 10 i 11 października, następne zebranie odbędzie się w dniu 12 października br. o godz. 10-tej. Obrady odbędą się w świetlicy M.O.N., Al. Niepodległości 239 (wejście główne) IV piętro.

## Robotnicza Łódź przoduje

# Jeszcze jeden mecz w Pabianicach — na odbudowę Stolicy

Apel Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i PW, wystawiany do klubów i stowarzyszeń sportowych w Łodzi, nawołujący do organizacji imprez na cel odbudowy Warszawy, znajduje szeroki odzew. Nie ma dostojnie tygodnia, w którym nie odbyłaby się jakaś impreza sportowa na ten cel. Przewiduje w tym, jak zwykle, gdy chodzi o wykazanie swej ofiarności, Łódź robotnicza.

Dzisiaj w Pabianicach na stadionie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego odbędzie się jeszcze jeden mecz z powodzi tego rodzaju spotkań — Pracownicy fizyczni contra Dyrekcja Fabryki Przemysłu Chemicznego. Dochód zasili jeszcze kwotę zebraną przez Łódź na odbudowę Stolicy.

Początek meczu o godzinie 15.30.

# Zatopek niepokonany w Warszawie

Z polskich długodystansowców najlepszy Kiełas



ZATOPEK

Na zakończenie imprez sportowych z okazji Święta Milicji Obywatelskiej, odbyły się we wtorek na Stadionie W. P. w Warszawie zawody lekkoatletyczne, kolarskie i finałowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo M. O.

Na zawody lekkoatletyczne złożył się trójmecz między reprezentacją Policji Czeskosłowackiej (SMB), reprezentacją Milicji Obywatelskiej i Warszaw-

skim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym. W punktacji ogólnej w trójmecz zwyciężyli Czesi, zdobywając 115 punktów przed WOZLA — 110 pkt. i Reprezentacją M. O. — 51 punktów.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują doskonałe czasy Lipskiego (WOZLA) w biegu na 100 m — 10,8 sek. oraz czas Stańkiew-

icza (WOZLA), który przebiegł 800 m w 1:59,8 min. — co jest najlepszym wynikiem bieżącego sezonu w tej konkurencji w Polsce. W biegu tym zwyciężył Winter (SMO) w doskonałym czasie — 1:59,1 min.

Na 5000 m Zatopek (CSR) nie powtórzył co prawda swego najlepszego wyniku, nie mniej jednak, biegnąc „samotnie”, uzyskał 14:21,5 min. W czasie biegu zdublował wszystkich swych przeciwników, z wyjątkiem Kiełasa, nad którym, kończąc bieg, miał 390 metrów przewagi.

W niedzielę Zatopek startował na 3.000 m, także bez konkurencji i wygrał bieg w 3:25,2 min.

## Dzisiaj o „Naramiennik Łodzi” walczą najlepsi kolarze

Dzisiaj o godzinie 19 w Helenowie odbędą się ciekawe zawody kolarskie o „Naramiennik m. Łodzi”. W wyścigu o „Naramiennik” na dystansie 50 km z pięcioma finiszami premiowymi walczyć będą czołowi zawodnicy Łodzi, Warszawy i Śląska.



### GDY KOBIECY SIĘ ZAGADAJĄ ...

Do mieszkania Marii Badury przy ul. Pomorskiej 80 przyszła nieznaną kobietą, pod pretekstem sprzedaży zegarka, średniego wzrostu, ubrana w czarną jesionkę, buty na płaskim obcasie, skarpety beżowe pod kolana. Kobieta ciekawymi opowiadaniem odwróciła uwagę właścicielki mieszkania, skradła zegarek i zbiegła.

### POŻAR ZLOKALIZOWANY

Przy ul. Kilińskiego w Państwowych Zakładach ... w buchu pożar skutkiem pęknięcia przewodów kominiowych. Dzięki sprawniej akcji 7-iu oddziałów Straży Pożarnej, które przybyły na miejsce, pożar zlokalizowano.

### ZAWINIŁ, ALE OKAZAŁ SIĘ GENTELMANEM

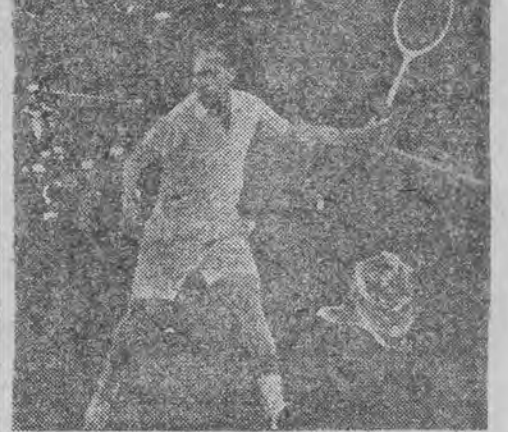
Na ul. Zgierskiej obok posesji 153, szofer Bolesław Ratakowski, 11 Listopada 119 najechał samochodem PKS-u na przechodzącą Nowicką Stanisławę — Zgierską 153, która doznała ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku szofer Ratakowski przewiózł do szpitala.

### SMIERĆ, KTÓREJ MOŻNA BYŁO UNIKAĆ

W tramwaju podmiejskim, biegnącym z Łodzi do Aleksandrowa w odległości 250 mtr. od przystanku Teofilów wyskoczyła z pomostu wagonu Wiktoria Urbańczyk, lat 50, zam. przy ul. Zydowskiej 20, ponosząc śmierć na miejscu.

## Drobny wybiera się do Argentyny

Co będzie z hokejem? — pytają Czesi



Jarosław Drobny — pierwsza rakieta C.S.R.

Drobny i Cernik zostali zaproszeni na turnieje tenisowe do Meksyku i Argentyny. Czesi oczywiście zaproszenie przyjęli — ku zmartwieniu hokeistów czechosłowackich. Bowiem, jak wiadomo, Drobny jest nie tylko najlepszym tenisistą Republiki, ale również i czołowym — reprezentacyjnym hokeistą.

## Zjednoczone walczy z „Victorią” ale w meczu towarzyskim

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 18-tej w sal RKS „Victoria”, Łódź, Kilińskiego 2, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między drużynami KP Zjednoczone — RKS Victoria.

Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Victoria wystąpi z Anielskim, Stefania-kiem, Bagrowskim, Grecikowskim, Kubasiewiczem, Urzędowiczem na czele.